scena na piętrze

MASZTALARSKA 8A

MAREK HŁASKO
Ósmy dzień tygodnia

adaptacja sceniczna

JACEK JAROSZYK

ESTRADA POZNAŃSKA

PZGMK 4 - 1222/81 - P-1/1800 - 10-1000

udział biorą

aktorzy scen poznańskich

Agnieszka	ALICJA KUBASZEWSKA
Pietrek	WOJCIECH SIEDLECKI
Grzegorz	MARIUSZ PUCHALSKI
Ojciec	WŁODZIMIERZ KŁOPOCKI
Zawadzki	PAWEŁ HADYŃSKI
Dziennikarz	RAJMUND JAKUBOWICZ
Postaci	MICHAŁ GRUDZIŃSKI ZBIGNIEW PUDZIANOWSKI
w epizodach	Małgorzata Strugarek Stefan Samulski

SCENA NA PIĘTRZE

ÓSMY DZIEŃ TYGODNIA

w opowiadaniu

MARKA HŁASKI

Opowiadanie to, opublikowane w 1956 roku, nie doczekało się - jak większość dorobku Hłaski - wydania książkowego w kraju , mimo, że uznawane jest za najwybitniejszy utwór " polskiego " okresu twórczości pisarza.

MAREK HŁASKO, osiągnąwszy w wieku zaledwie lat 2o ogromny sukces czytelniczy, nobilitowany artystycznie Nagrodą Wydawców /1958r, za debiut książkowy - "Pierwszy krok w chmurach"/ przyznaną, jak powszechnie uważano - największemu powojennemu objawieniu literackiemu , został następnie - po stypendialnym wyjeździe do Paryża, skąd nie wrócił na wezwanie władz - wraz ze swoimi utworami , skazany - dosłownie i w przenośni - na banicję,jako "uciekinier" i "Zdrajca",ale przez całe ćwierćwiecze przymusowego wygnania egzystował w świadomości kolejnych pokoleń mocą swojej fascynującej legendy,dopełnionej tragiczną śmiercią w 1969 roku.

Obecnie , gdy literaturze naszej przywracana jest twórczość Marka Hłaski - "komunistycznego Jamesa Deana",polskiego "buntownika bez powodu" - nowa premiera Sceny na Piętrze stwarza możliwość uczestniczenia w spektaklu , poddającym próbie naszych czasów dzieło pisarza,który był wyrazicielem stanu ducha i emocji,buntu i nadziei młodego pokolenia po październikowym przełomie 56.

"Wierzę w bunt jako najwyższą wartość młodości. Wierzę w bunt jako najwyższą formę nienawiści do terroru,ucisku i niesprawiedliwości i wierzę również w to,że nie ma buntu bez celu,chociaż w interesie świata,który kocha buntowników,leży to,aby ich zabić. Mnie się wydaje,że ciągle mówiłem za cicho i że życie,którego byłem świadkiem przez tyle lat,było o wiele straszniejsze i o wiele bardziej ponure niż wszystko,co napisałem".

/Z listu Marka Hłaski do jednego z warszawskich dzienników, nie opublikowanego wówczas/